Nr 31. Dnia 10 Lutego. Środa. Dnia 29 Stycznia (10 Lutego) 1875 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5. **Numer pojedyńczy** w Kanterze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta** od **11-tej rano do 2-giej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8,** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 40, oraz na opakowanie i expedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji, nie zwracają się.**

Dziś: *Popielec* S. Scholastyki P.
Jutro: ŚŚ. Eufrozyny P. i Hippolita.
Piątek: Ś. Gaudentego.
Sobota: Ś. Juljana M.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 28. Zachód „ „ 5 „ 2.
Długość dnia godzin 9 minut 34. Przybyło „ „ 2 „ 3.

Adres Redakcji „Kurjera Warszaw.“. PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: Ś. Walentego.
Poniedziałek: SS. Faustyny i Jowity M.
Wtorek Ś. Julianny P.
Środa: ŚŚ. Sylwina B. i Sabina.

— Dzisiejsza uroczystość Ś-tej Scholastyki, obchodzoną będzie w dniu jutrzejszym w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście Nabożeństwem odpustowem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami tak z rana jak i po południu.—Wotywa odpustowa rozpocznie się o godzinie 9-tej z rana, Summa o godzinie $10^1/_2$, a Nieszpory o godzinie 4-tej po południu.

— Nabożeństwo passyjne w dniu jutrzejszym, jak i we wszystkie Czwartki Wielkiego Postu odprawiać się będzie w kościele katedralnym Ś-go Jana.

— Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przełożenie Ministra spraw Wewnętrznych o przedstawieniu przez Jenerał-Gubernatora Warszawskiego do nagrody, za odznaczającą się i gorliwą służbę, oberpolicmajstra warszawskiego, jenerał-majora z Orszaku Jego Cesarskiej Mości, Własowa, Najmiłościwiej raczył, na dniu 13 grudnia 1873 roku, udzielić mu tabakierkę złotą, z cyfrą Jego Cesarskiej Mości. (Dz. War.)

Wiadomości miejscowe.

= W ubiegłym świeżo karnawale w jednej z tutejszych Świątyń zgromadzeni tłumnie zaproszeni i niezaproszeni goście, otoczyli wielkim ołtarz do którego za chwilę miała przystąpić młoda para dla połączenia się dozgonnemi ślubami. Przed kościołem stało kilkanaście powozów i karet.

Główny jednak akt odbył się tym razem w jednej z tutejszych kancellarji Rejentowskich.... W tem sanctuarium państwo młodzi przystępowali do podpisania intercyzy, fundamentalnej podstawy obecnych matrymonialnych związków — w której zamiast spodziewanej kwoty 10,000 rs. została przyznana przez ojca panny młodej summa posagowa w ilości 5,000 rubli.

Pan młody, ujrzawszy te cztery cyfry, zrobił uwagę, że słyszał o kwocie dwa razy większej, że rachował na te pieniądze i że ściśle się obrachowawszy niesposób mu od tej summy nic odstąpić, gdyż te pieniądze niezbędnie mu są potrzebne, rachował bowiem na nie w uregulowanie swych interesów. Oświadczył jednak, że niechcąc narażać swojej przyszłej na zawód poprzestaje choćby na zahipotekowaniu powyższej summy.

Propozycja ta niezostała uwzględniona, a gdy powtórna interwencja nic niepomogła, pan młody przeprosił zgromadzonych za zawód, poczem opuścił kancellarję, a wsiadłszy do karety pojechał do domu. Nie pozostało oczekującym w kościele gościom jak to samo zrobić.

Była to arcy-przykra scena, któraby jednakże winna posłużyć za naukę kiedy już tranzakcje tego rodzaju stanowią główną podstawę związków, ażeby nikt więcej nie ofiarowywał, nad to, co może dotrzymać.

= Onegdaj o godzinie 6-tej wieczorem członkowie Towarzystwa Lekarskiego Warsz. uczcili obiadem prezesa tegoż Towarzystwa, dra Brodowskiego, który przez lat siedm spełniał gorliwie swój urząd. Toasta wnosili: nowo obrany prezes, dr. Kosiński, dr. Dorantowicz, Nawrocki, Szokalski. Odpowiadał solenizant. Dr Rosenzweig na upamiętnienie tego obchodu złożył rs. 300 dla wdów i sierot po lekarzach. Zebrani ofiarowali wreszcie dr. Brodowskiemu kosztowne album z fotografiami. Tegoż dnia przyjaciele i koledzy Piotra Skrzypińskiego nauczyciela szkół publicznych obchodzili 35 rocznicę jego pedagogicznego zawodu. Uczczono p. S. obiadem i pamiątkowym zegarkiem.

= W skutek odbytej onegdaj licytacji oddał Magistrat roboty asfaltowe na ulicach Warszawy „Warszawskiej fabryce robót asfaltowych.“ Towarzystwo ma w ciągu bieżącego lata wyasfaltować 100,000 stóp kwadratowych.

— (Art. nad.) *Szanowny Redaktorze!*

Pozwoliłeś sobie zaczepić w sobotnim numerze Twojego pisma najsłabszą stronę mej duszy— rybki ukochane. Zaiste nie spodziewałeś się, że tu w stolicy Twej zjawi się niespodziewanie człowiek, który stawa w ich obronie. Uderzyłeś w stół — a tu nożyce się odezwały! Za drogie Ci więc rybki, Szanowny Panie? Na zmartwienie Twe powiem, że one jeszcze droższemi będą.

Toć to specjał rzadki; pomnij, że którąś tam bogini Baltyku tylko do połowy fląderki ujadała, a drugą nazad wrzucała w ciemną falę, aby ich nie ubywało. Nie stać by Ci było mój Panie na taką skromność—i jak widzę żądasz aby Ci wody w bród dostarczały takich łakoci i aby żonka po kopiejce funt jeden kupowała. Niedoczekanie Twoje! A starałżeś się mój Zacny Panie, Ty i Twoi współziomkowie, aby ich nie zabrakło? Wszakże to pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki — i tylko o co serce się pokusi, wszystko człowiek zdobyć musi.

Nie skąpił nam Bóg wód, a i przodkowie nasi dzielnym swym przykładem wskazali nam jak na tem polu pracować. Rzuć okiem po kraju całym! Gdzie sioło—tam woda; jeśli nie rzeka, to strumień; jeśli nie jezioro, to staw przynajmniej. Aileż to śladów zapuszczonych stawów, przerwanych grobel, sterczących pali dawniejszych upustów! Tu i owdzie biedny pielgrzym ziemi znękany niedolą, zrozpaczony walką o byt, szuka topiąc się ulgi w tej wodzie, któraby jemu i rodzinie jego z obfitością dostarczyła chleba a może i dostatku, gdyby zechciał skorzystać z darów, po które tylko schylić się, do których tylko ręki pracowitej a umiejętnej przyłożyć trzeba.

Nie skarmy się więc i nie szukajmy w nieszczęśliwych niby stosunkach dzisiejszego bytu—może nawet w złośliwości ludzi, powodu złego. On w nas leży. Zanim nam rola nasza plon wyda, ileż to zachodu, pracy, kłopotów: órz, i mierzw, siej i sprzątaj—jeśli masz co. A zwody, dla którejś nic jeszcze nie zrobił, chciałbyś tylko zbierać? Pewnie to dla tego słyszymy tylko o rybołóstwie—a nigdy o rybotwórstwie. Więc Ci powiem Szanowny Panie, który pracuję od dość dawna w tej gałęzi, że to wdzięczna rola—że pszenna gleba tak Ci się nie wypłaci; a jeśli mnie nie wierzysz, posłuchaj naszego dawnego piscicultora Stanisława Strojnowskiego na Strojnowie, który już przed blizko 300 laty wzywa nas i zachęca, mówiąc: „Dał nam Bóg przez ręce zacnych przodków przestronne majętności, w których jest na miejscach różnych wód nie mało, pewnych, ciekących i łożysk na stawy, którymi się ja sam tak blizko w sąsiedztwie waszem mieszkając poczęściej przypatrzył; słusznie więc W. Mość Panowie badać raczycie o tem przez coby poprawa w majętnościach ich stanąć i pożytki pomnożone być mogły, bo staw, którym łąki zalane po kilakroć więcej jemu pożytku uczyni, niżeli w onczas, gdy z nich trawę siecziono. Jest do tego gospodarstwo koło ryb nie trudne; wsadziwszy ryb do stawu, nie staramy się czembyśmy je karmili, albo przechowali na umniejszenie nam prace sam Bóg je żywością opatrza, my tylko łowimy, kiedy potrzeba i używamy a daj Boże z wdzięcznością.“

I w nowszych czasach ludzie myśli i pracy podnieśli kwestję tę. Jest Jacobi i Renny, którzy wynaleźli sztuczną hodowlę; Coste, który stworzył wspaniały zakład piscicultury w Huningue; jest cały szereg pisarzy i badaczy wszelkich narodowości zachęcający nas słowem i czynem; po całej zaś Anglji, Francji, Szwajcarji i Niemczech, masz pełno prywatnych hodowli ryb, z których przedsiębiercy nie tylko świetne mają rezultaty, lecz które i na ogół kraju najszczęśliwiej oddziaływają.

A więc rączo do pracy—skorzystajmy przynajmniej z tego co już gotowe przed nami leży; zagospodarujmy choćby to tylko, co już dziś jest wodą. A do tego radą i pomocą chętnie posłuży ten, który Cię Szanowny Redaktorze, zaczepił, a który pracuje w tej gałęzi, a obecnie ma zaszczyt pisać się Twym najniższym sługą. — X. *S.*

= Na dochód „Przytuliska“ ma być dane amatorskie przedstawienie; wybrano przysłowie dramatyczne hr. Win. Bobrowskiego p. t. „Nie mów hop aż przeskoczysz“. Amatorowie chcą sztukę tę grać w francuzkim przekładzie.

= Zaznaczaliśmy niejednokrotnie w szpaltach Kurjera fakta nieporządku, jaki się wkrada po kościołach naszych podczas niektórych ślubów.

Szło nam głównie o skarcenie tych, którzy nieumiejąc znaleźć się w świętem miejscu, pozwalali sobie na żarty i rozmowy, nie uchodzące w żadnem nawet porządnem towarzystwie.

Jedna na to stosowna okazała się rada, mianowicie wyprowadzenie podobnie niegrzecznych osób z kościoła.

Dziś wszakże, podnosząc kwestję niestosownego podczas ślubów postępowania, chcemy zwrócić uwagę i na inny szczegół.

W niektórych kościołach, gdy tylko para młoda odejdzie od ołtarza, zaraz służba kościelna gasi światło, pozostawiając świątynię najzupełniej ciemną.

Nie mowiąc już o orszaku ślubnym, któremu trudno z tej przyczyny dostać się do drzwi wychodowych,—publiczność bez zaproszenia przybyła, narażona jest na wybryki obrażające świątynię Bożą. Wybryki takie są dziełem owych indywiduów, jakie szukają *wrażeń* bez wyboru miejsca i sposobności...

W każdym razie na służbie kościelnej ciąży winien

ZE WSPOMNIEŃ POPIELCOWYCH.

Miałem lat dwanaście....

Wróciłem właśnie z kościoła, nie wytrząsając popiołu którego ślady czułem we włosach.

I wielce byłem uradowany.

Zdawało mi się bowiem, że ten popiół, to oczyszczenie za wszystkie grzechy, które popełniłem w karnawale, za niestrawność jakiej się nabawiłem dwa razy od pączków a raz od faworków, jakie ciotka Aniela tak smacznie przyrządzała, za trzy kieliszki wina com je ukradkiem wypił podczas wieczoru tańcującego u stryja Antoniego, utrafiwszy chwilę, do której pani Marta trudniąca się gospodarstwem domowem odwołaną została od tacy z wypełnionemi już w połowie kieliszkami do gąsiorka orszady, o którą dopominały się tancerki.

Wreszcie, cóż wam powiem, miałem ja jeszcze jeden najcięższy grzech na sumieniu a popełniłem go w same ostatki.

Panna Leokadja przyjaciołka Stasi, zaproszona była na wieczór do państwa Onufrów i przyszła zaraz po obiedzie do nas, żeby razem ze Stasią zrobić wszystkie tualetowe przygotowania.

W chwili kiedy te przygotowania z największą prowadzone były usilnością, ja, ciekawy jak wszyscy uczniowie klassy czwartej, bo nasza klassa czwarta słynęła z wielkiej ciekawości, zbliżyłem się do drzwi zamkniętych i zajrzałem przez dziurkę do klucza.

Nie wiele wprawdzie dało mi się zobaczyć, gdyż panna Leokadja siedziała w głębi pokoju odwrócona do zwierciadła przy którem paliły się dwie świece, a Stasia zasłaniała ją z tyłu robiąc jej coś około głowy.

Ale w samem zwierciadle dojrzałem wyraźnie, że panna Leokadja maczała jakąś watę w pudełku metalowem i potem tąż samą watą otrzepywała sobie po twarzy.

I wówczas bardzo słuszna przyszła mi do głowy uwaga, że jeżeli panny bielsze są na twarzy od nas to zawdzięczają głównie ową białość, wacie i proszkowi zawartemu w pudełku, z których użytkiem prędko się zapoznają.

A przytem, bo i dla czegóż nie miałbym się przyznać, zdawało mi się wówczas, że panna Leokadja używa tego proszku, jako środka zaradczego żeby jej wąsy i broda nie porosły.

Bo miała wówczas lat ośmnaście, a wiedziałem od starszych, że w tym właśnie wieku pierwszy meszek zwiastujący wąsy i brodę okazywać się zaczyna.

Takie to zdrożne myśli przechodziły mi przez głowę, bo jak każdemu dobrze wiadomo, karnawał, to główne źródło z rożnych myśli dla młodych panienek. Nic więc dziwnego, żo byłem wielce rad iż trochę popiołu nasypanego mi w kościele na głowę, oczyściło mnie solennie z tych wszystkich grzechów.

Więc ze swobodną myślą i czystem sumieniem wyszedłem przez bramę, przypatrując się sankom, które z wielkim brzękiem dzwonków przesuwały się po trochę już topniejącym śniegu, i ludziom, którzy ze spuszczoną głową mijali się na chodnikach zasłaniając się od wiatru dącego niemiłosiernie, jak gdyby chciał zwiać z chodników, a może i z głów ludzkich resztki zapustowego szału.

obowiązek ścisłego przestrzegania tego polecenia, ażeby światło gaszone było dopiero po zamknięciu kościoła, a więc po wyjściu wszystkich.

= „Niwa“ nabyła od E. Lubowskiego, prawo druku „Nietoperzy“.

= Są artyści i artyści. W ostatnich czasach spotkaliśmy się z takim tytułem: „artysta wyrobów marmurowych“. Zapytacie co za acz ów artysta? Prawdopodobnie zdun albo pracujący w gipsie...

= Nie do uwierzenia a jednak prawdziwe iż egzystuje dorożkarz w Warszawie, który wzięty z ulicy Szpitalnej nie umiał zawieść podróżnego na plac Teatralny pod cukiernię Janowskiego... Fakt ten opowiadał nam jeden z wiernych naszych prenumeratorów; dowodzi on konieczności zaprowadzenia pewnych egzaminów dla dorożkarzy celem uniknięcia podobnych kolizji.

= Było to wczoraj gdy wrzał jeszcze karnawał... Przed jedną z wystaw kolorowanych fotografii zatrzymała się młoda panienka i wskazując na karton rzekła:

— Tego gdzieś znam, tańczyłam z nim, lecz dziwi mnie jego kostium, ale to on, to on..

— Ma pani słuszność dorzucił ktoś z boku.. to on, —szach perski!

I rzeczywiście była to minjatura Nasr-ed-Dina! Jak się to czasem można pomylić.

= Dzieją się rzeczy w niebie i w Warszawie... o których nie śniło się powieściopisarzom naszym.

Miłość, i to miłość w całej powadze, idei i cieple uczucia obrała sobie siedlisko w starych murach: w sercu sześćdziesięcioletniej kobiety—żydówki.

A odzywała się ona harmonją uczucia w sercu młodszego znacznie mężczyyny bo dwudziestokilkoletniego.

Starcie tych uczuć wydało w skutku czyn.

A czynem tym było wykradzenie i ucieczka. Para kochanków żyje razem już od dni dziesięciu.

Miejscem zamieszkania Dulcynei była ulica S.

Fakt to rzeczywiście zadziwiający, jeżeli tylko jest prawdziwy.

= W tych dniach do jednego z domów przy ulicy Brackiej zakradli się złodzieje, obrawszy za cel wyprawy mieszkanie lekarza.

Rzezimieszki wszystko już splondrowali i z łupami mieli się wynosić, gdy przechodząca przez korytarz służąca zauważyła, że drzwi do mieszkania doktora są odemknięte.

Powodowana przeczuciem zajrzała do pokoju i spostrzegła jakiegoś mężczyznę wiążącego tłomoki. Złodziej rzucił się natychmiast na schody, i byłby zbiegł gdyby nie wielka przytomność służącej, która nie goniąc go wcale wychyliła się tylko przez lufcik na podwórze i zaczęła wołać, żeby uciekającego schwytano.

Złodziej zbiegając po schodach ani się domyślał, że stróż domu czeka już na niego. Jakoż stało się zadość sprawiedliwości.

Sprawcę kradzieży odprowadzono do policji. Ubrany bardzo porządnie nie wzbudzał on podejrzenia, tymczasem przekonano się, że należy do kategorji fotografowanych... Po schodach i na podwórzu porzucił on narzędzia chirurgiczne, które jednak pozbierano. W pierwszej chwili sądzono nawet z tego powodu, że złodziej miał zamiar bronienia się sztyletem, tymczasem był to lancet lekarski.

= Nowo nominowany Superintendent jeneralny i wice-prezes Konsystorza ewangelicko-augsburskiego Warszawskiego Jksiądz Ewert, przybędzie do Warszawy z Wilna dnia 17 b. m.

= „Przyroda i Przemysł“ zamieszcza pracę Professora Trejdosiewicza pod tyt: „Kilka uwag nad poszukiwaniem pożytecznych ciał w Królestwie Polskiem“. Praca ta ze wszech miar pożyteczna, wskazuje sposoby, jakiemi kierować się można przy wynajdywaniu bogactw mineralnych, w które kraj nasz obfituje.

= Pismo illustrowane „Bluszcz” po ukończeniu powieści Wernera„ Zerwane Więzy“. drukować będzie w dodatku powieściowym przekład powieści angielskiej „My mother and J“ (Moja matka i ja) przez autorkę „Johna Halifax'a“.

= Żebraczki z dziećmi za narzędzia do wyzyskiwania jałmużny używanemi co raz gęściej pojawiają się na mieście, mimo wzrastającego mrozu.

Wczoraj jedną z takich „nieszczęśliwych matek“ otulającą dziecko swoje w cienką chustkę—i ta chustka także woła o miłosierdzie—widziano wczoraj już po godzinie 5-tej wieczorem w Alei Ujazdowskiej.

Dziecko płakało z głodu i zimna.

Te „nieszczęśliwe matki“ starają się właśnie o dzieci jak najbardziej głodne i zziębnięte, w przekonaniu, że im głośniej dziecię krzyczy, tem hojniejszy powinien być datek. Tymczasem zamiast litości żebranina taka oburzenie tylko wzbudzić jest zdolną.

W wypadkach włóczęgowstwa mniemanych matek, dzieci są nieraz pożyczane, a żebraczki niegodnie tytuł matek sobie przywłaszczają.

—(*Art. nad.*) —*Szanowny Panie Redaktorze.* Dnia 8-go n. s. b. m. około 11. godziny z rana, zajechał na ulicę Wiejską jednokonny wóz Nr. 1198 naładowany 10-ma korcami węgla. Koń zaprzężony był tak wycieńczony i zmęczony, że z miejsca ruszyć dalej nie mógł, okładany ciężkiemi razami, bity po łbie stał nieporuszony. Mniej czuły woźnica widząc tych usiłowań bezskuteczność przyprowadził drugiego również zbiedzonego konia, który przy dzielnej pomocy braci po biczu, po dwugodzinnem wysileniu ciężki wóz ledwie ruszyć zdołał. Tuszę, że uwiadomiony tem ogłoszeniem właściciel koni potrafi na przyszłość zapobiedz nadużyciom swoich furmanów. — Stała prenumeratorka *A. M.*

= Do jakiego stopnia rozpowszechniły się zbytki w wyprawianiu wesel, dowodzi niżej wymieniony przykład. Franciszek Kmit włościanin z gminy Żbików, wyprawiając wesele przysposobił dla gości swoich do ugaszenia pragnienia 4 beczek piwa zwyczajnego, 8 antałków bawarskiego, 20 garncy okowity, 40 flaszek słodkich wódek, 5 garncy araku, 6 garncy wina, jedną krowę i 2 wieprzaki.

Na zakończenie wyjęto ze strzechy parę dachówek i resztę zapasów skonsumowano na dachu wywijając kieliszkami. Notabene jeden z obecnych włościan skarżył się, że wesele to nie jest jeszcze dość *dostatnie*, że się Franciszek Kmit, za bardzo rachował z chudobą.

= Między wędrownemi ptakami, które z różnych stron świata zlatują się do nas: mamy dwóch stałych klientów regularnie rok rocznie zwiedzających Warszawę i prowincję. Są to specjaliści zbieracze starożytności i rzeczy wyższą wartość pod względem sztuki mcjących.

Panowie ci uchodzą i zagranicą za najlepszych w tym rodzaju specjalistów. Znają się na każdej rzeczy doskonale i są uznawani za ostatnią niemal instancję w rzeczach caramiki i starożytności. Są to ludzie obracający znacznym bardzo kapitałem: płacą za nabywane przedmiota nie raz ogromne summy, podejmują się urządzania całych mieszkań i pałaców, a w wędrówce swojej jaką co pewien przeciąg czasu odbywają w różne strony świata w celu poszukiwania rzeczy rzadkich, wiedzą gdzie czego szukać i dostać można.

Wspólka ta jakeśmy już wspomnieli wyżej, niemal rok rocznie nawiedza Warszawę. Wiele już pięknych rzeczy przeszło za ich pośrednictwem od nas za stosunkowo skromną cenę zagranicę i jeszcze za każdym razem wychodzi.

Za ostatnią swoją bytnością starożytnicy ci kupili z jednego ze znanych powszechnie zbiorów starożytności stoliczek z różanego drzewa, z blatem porcelanowym, zabytek sztuki i cenną pamiątkę za dziesięć tysięcy rs. traktowali również w innem miejscu o nabycie czterech wazonów porcelanowych dawnej saskiej czy sewrskiej porcelany, za które dawali właścicielowi cztery tysiące rs. Z tych czterech wazonów trzy były już poklejone, a jeden tylko cały. Proponujący zbycie sami oceniali wartość wazonów, gdyby były nie potłuczone na piętnaście tysięcy rs. Układ nie przyszedł do skutku.

Przedsiębierczy anglicy mają podobno nawet tutaj swoją ajenturę, która zawczasu o wszelkiej rzadkości będącej do zbycia ich zawiadamia.

= Obecnie starają się się o zainteresowanie międzynarodowych czynników projektem przekopania kanału między Dniestrem a Sanem, a więc kanałem otwierającym drogę wodną pomiędzy Odessą a Gdańskiem.

Projekt taki nie nowy. Myślano o nim podobno już w przeszłem stuleciu i zajmowano się nim nawet na kongresie wiedeńskim. Dziś jeszcze nie stracił on swej wagi w zasadzie. Lecz trudności, które tworzą Dniepr i Wisła, rzeki prawie niespławne skoro chodzi o kommunikację Europejską, oraz San i Dniestr, nie rokują chwilowo pomyślnego sukcesu projektowi.

Myśl podziału Europy za pomocą połączenia rzek na dwie części niemal równe sobie, oprócz pomysłu powyższego, istnieje także w projekcie innym, a to w kanale mającym połączyć z Elbą. Gdyby dzisiaj chwila była po temu myśleć o tak ważnych i wielkich projektach, to należałoby się zająć wielkim interesem krajowym, wynikającym z położenia wodnej takiej drogi w kraju naszym.

= „Gaz. Kiel.“ pisze: „W tych czasach młoda i wykształcona osoba przyjęła obowiązki guwernantki u jednego z obywateli w okolicach Kielc. Obecnie w liście pisanym do znajomych usilnie doprasza się o nadesłanie książek do czytania, gdyż w całym domu obywatelskim nie ma ani *jednej* książki, i ani jednego *pisma* państwo nie abonują. Trzy miesiące w chwilach wolnych od nauki, karmiła ducha starymi kalendarzami butwiejącymi na strychu, lecz szczupła ta biblioteczka domowa już wyczerpaną została. Fakt ten neutralności p. X. na sprawy tego świata w oświeconym XIX wieku, zaliczyć chyba należy do osobliwych wyjątków. Strapionej brakiem rozrywki książkowej, jeżeli raczy przyjąć, co sprawiłoby nam przyjemność, ofiarować możemy bezinteresownie gazetę aż do końca roku. Prosimy o wskazanie tylko stacji pocztowej, skąd listy są odbierane“. Oryginalne!

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.* Ma honor podać do wiadomości rezultat dochodu z Balu danego w Salonach Resursy Kupieckiej w dniu 9 (21) stycznia r. b., na dochód ubogich pod opieką Towarzystwa zostających: JW. Jenerał Gubernator za bilet rs. 100; ze sprzedaży biletów rs. 1083; Naddatki i inne dochody rs. 97 kop. 65. Razem rs. 1,220 kop. 65. Wydatki rs. 192 kop. 94. Czystego zatem dochodu osiągnięto rs. 1,087 kop. 71..

— Nadesłano z twierdzy Modlina od L. O. rs. 1, dla 80 letniej staruszki.

— *Sprostowanie.* W umieszczonej w n-rze 29 K. W. liście studentów uniwersytetu, którzy otrzymali stopnie, winno być: stopień kandydata Prawa otrzy-

---

A razem ze mną stała także przed bramą służąca Jagusia którą siostra wysłała po jakiś sprawunek.

Ale widocznie Jagusi nie śpieszno było ten sprawunek załatwić, gdyż stała, chowając rączki pod fartuszek, co je znowuż nie tak bardzo musiał ochraniać od zimna, wyszczerzając białe ząbki, i przyglądając się przechodniom, jak gdyby pomiędzy nimi chciała sobie coś ciekawego upatrzyć.

Nagle spojrzenie jej zatrzymało się na jegomościu nie bardzo już młodym, który zatulony w szubkę barankową przechodził przez chodnik, zajęty po drodze bardzo pilną robotą.

Zdjąwszy bowiem z nosa złote okulary, przecierał je chustką od nosa, bo mu mgłą zaszły i nie widział drogi przed sobą.

Poznałem go. Był to pan Wincenty, referent z sekcji stempla, wydziału dochodów niestałych, Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

Pana Wincentego widywałem często u stryja Antoniego, bywał bowiem tam regularnie na kartach. Ale jak przychodziły tańce, panny nie pozwalały mu grać w karty, tylko musiał tańczyć, choć to jakoś nie bardzo w takt mu szło, a męczył się niemiłosiernie, że nieraz pot kroplami spadał mu po twarzy.

Jak raz jednak zaczął tańczyć, to już nie było końca i miary i ostatni zwykle wychodził z wieczoru, z miną wielce uradowaną. Słyszałem bowiem jak mówił raz panu Adamowi, że taniec bardzo mu służy, że jest mu potrzebny do dobrego trawienia, ale ponieważ przeszedł już wiek właściwy do tej zabawy, więc chce koniecznie, żeby panny same do tańca go zmuszały.

Chytra to była sztuka ten pan Wincenty.

. . . .

A musiał się dobrze wytańczyć w ostatni wtorek, bo wyglądał jak jabłuszko, widocznie strawił i polędwicę i ponczki i indyka nawet, chociaż pani Marta przestrzegała mnie zawsze, że indyk na noc to najniestrawniejsze jedzenie.

Ja wprawdzie tego nigdy na sobie nie doświadczyłem, bo dla mnie przy wieczerzy same tylko kości się zostawały a wiadomo, że przy kościach nie wiele jest do trawienia.

W tej chwili uczułem że mnie ktoś pociągnął za połę od studenckiego mundurka, który miałem na sobie.

Była to Jagusia która z rozradowaną twarzą nachyliła się do mnie i szepnęła do ucha:

— Niech no pan Karolek spójrzy co to będzie.

A rzeczywiście stała się rzecz ciekawa.

Bo Jagusia wydobywszy nagle jedną z rąk pod fartuszkiem ukrytych, podniosła do góry ogromną łapę indyczą i przywiązaną do niej dość grubą nitkę, u końca której kołysała się zakrzywiona w kształt haczyka szpilka.

Pan Wincenty ominął nas był właśnie, nie uważając na nas, bo jak powiedziałem zajęty był pilnie wycieraniem swoich okularów.

Jagusia pobiegła ostrożnie za nim, a i ja podążyłem także wielce rozciekawiony co to z tego będzie.

I w jednej chwili ujrzałem ową łapę indyczą, zawieszoną między tylnemi szwami szubki barankowej pana Wincentego i kołyszącą się poważnie to na prawą to na lewą stronę.

Ludzie oglądali się za panem referentem, a szczególniej kobiety, pokazując go sobie palcami z uśmiechem.

A on szedł dalej nie domyślając się, że jest celem tych wszystkich uśmiechów, i prostował się, i zaglądał przechodzącym paniom w oczy, jak gdyby czując się zdrowszym po wczorajszym mazurze, chciał jeszcze w drodze do bióra konkiety robić.

Szliśmy tak za nim z Jagusią aż do końca ulicy; dopiero gdy skręcił na prawo rozłączyliśmy się, ona

mał nie Ludwik Naake, lecz Ludomir Bronisław Naake.

Panu A. B. — O sali licytacyjnej pisaliśmy kilkakrotnie; obecnie nic o niej nie słyszymy.

— *Z Makowskiego.* — W początku stycznia r. b., cicha i monotonna okolica Makowskiego powiatu ożywioną i zainteresowaną została wiadomością o mającym się wkrótce odegrać teatrze amatorskim na cel dobroczynny w majętności C., o parę wiorst od miasta Makowa odległej.

Teatr amatorski na wsi, i to na cel dobroczynny, znalazł tu wielu niedowierzających, aby mógł dla rozlicznych przeszkód przyjść do skutku.

I rzeczywiście, tylko tak silnej woli zacnych właścicieli majątku C. państwa Z., nie żałujących ani swych trudów, ani znacznych kosztów, poświęceniu amatorek i amatorów, zawdzięczyć należy złamanie przeszkód, a następnie świetny rezultat.

W dniu 31 stycznia, na zapowiedziane przedstawienie zjechało się około stu osób, z bliższych i dalszych okolic, z całą gościnnością przyjmowanych przez gospodarstwo, państwa Z. Następnie udano się do bardzo gustownie urządzonego teatrzyku, na którym niezmordowani ciągłemi próbami amatorowie odegrali: Szlachectwo duszy, Chęcińskiego i Posażną Jedynaczkę Fredry syna. Obie sztuki wyszły gładko, a nawet jak na teatr amatorski świetnie.

Pani Z. (baronowa), trzy panny Z. i dwie panny M. (córki Szumbalińskiego) grą naturalną i pełną życia, zainteresowały wszystkich. Panowie W. O. L. M. G. i R., grali również dobrze, szczególniej dwaj pierwsi, z podobnych wystąpień swoich, już poprzednio dobrze nam znani. Słowem przedstawienie zadowolniło wszystkich i zyskało ogólny, gorący poklask wdzięczności, dla wszystkich udział w niem biorących.

Rezultat zaś ogólny tej zabawy — o który najwięcej zapewne urządzającym ją osobom chodziło, przewyższył wszelkie oczekiwania zebrano bowiem: a) ze sprzedaży biletów rs. 343, b) ze sprzedaży afiszów oraz cukrów w bufecie rs. 237 kop. 11, razem rs. 580 kop. 15, po strąceniu zaś rozchodu rs. 85 k. 57, pozostało czystego dochodu rs. 494 kop. 58; z czego motorzy tej zabawy wspaniałomyślnie przeznaczyli: dla pozostałych sierot po zmarłym niedawno pisarzu i artyście Chęcińskim rs. 250, dla szpitala w Przasnyszu rs. 25, dla biednej wdowy B. w Makowie rs. 25, resztę zaś, t. j. rs. 194 kop. 58, dla biednych studentów, którą to summę Redakcji „Gazety Warszawskiej“ przesłano, dla doręczenia komu należy.

Tak świetny dochód, uzyskany na wiejskiej zabawie w okolicy dosyć samotnej, dowodzi jasno jak energicznie się do tego wzięto, i jaką sympatję w okolicy mają ci wszyscy, którzy ją urządzali. Jest nadto najlepszym dla innych okolic przykładem do naśladowania.

Po skończonym teatrze uprzejmi państwo Z. prawie wszystkich przybyłych zaprosili znów do siebie. Serdeczna gościnność i ochocze tańce przeciągnęły zabawę do południa w dniu następnym. *S. C.*

(Szczerze cieszymy się, iż myśl przez nas rzucona przyjęła się i wydała tak świetny owoc. Godziłoby się aby inne okolice, mające teatrzyki amatorskie pośpieszyły też z równą pomocą.—*P. R.*)

---

† Senior Bractwa Ś-go Rocha zawiadamia niniejszem, iż w d. 12 b. m. i r., t. j. w piątek, o godzinie 9-tej z rana, w kościele Ś-go Krzyża, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Augusta hr. **Potockiego** protektora, na które Senior, Familję i Przyjaciół zmarłego, oraz Braci i Siotry tegoż Bractwa uprzejmie zaprasza. —1790—

† We czwartek d. 11 b. m., w kościele Narodzenia N. Marji P., przy ulicy Leszno, jako w 4tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Radcy Stanu Jana **Kłodnickiego**, b. Sędziego Apellacyjnego, od godziny 9tej z rana, odprawiać się będą Msze żałobne, na które w ciężkim pogrążona smutku pozostała żona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1,772—

† Ś. p. Karol **Szawłowski**, Assesor Kollegjalny, b. Kontroler b. Najwyższej Izby Obrachunkowej, kawaler orderu, emeryt, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 58, przeniósł się do wieczności w dniu 9 lutego 1875 r. Pozostały brat i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w dniu 11 t. j. we czwartek, o godzinie 10-tej rano w kościele Ś-to-Krzyzkim, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia z tegoż kościoła o godzinie 1-ej po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1793—

† Ś. p. Władysława z Ruszkowskich **Mączewska**, żona radcy kollegialnego, członka senatu, przeżywszy lat 27, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, onegdaj zakończyła życie. Stroskany mąż wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia N. M. P., na Lesznie, pojutrze o godzinie 10ej z rana, a następnie na wyprowadzenie zwłok o godzinie 3ej po południu, na cmentarz Powązkowski.

† Miecio **Antonowicz**, syn Pawła i Amelii z Zimmermanów, w trzecim roku życia po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie dnia 8 lutego. Pogrążeni w nieutulonym żalu rodzice, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie, w dniu 10 lutego, o godzinie 4-tej po południu. —1793—

† Szanownym osobom, które nie tylko raczyły odprowadzić zwłoki ś. p. męża mego, Napoleona **Czerwińskiego**, na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 6 b. m., ale nadto na barkach swych trumnę z ciałem nieboszczyka na cmentarz powązkowski poniosły, składam wraz z sędziwym ojcem zmarłego i familją, najczulsze podziękowanie. — *Walerja Czerwińska.*

Wiadomości polityczne.

Francja z naprężeniem wyczekuje dnia jutrzejszego: przebieg obrad nad organizacją senatu zadecyduje o jej bezpośredniej przyszłości. Dotychczas wskazówki takiego a nie innego rozwiązania są bardzo niewystarczające; na podstawie ich żadnych domysłów stawiać nie można Dufaure zapytany przez kolegów swoich w kom. Trzydziestu miał się od udzielenia stanowczej odpowiedzi wywinąć. Piszą, że były wiceprezes rady ministrów nie chce przedwczesnemi oświadczeniami kompromitować sprawy republikańskiej. Lewy środek, do którego Dufaure należy, dopóty nie wystąpi z propozycją dopóki nie pozyska dla niej zgody ze strony wszystkich odłamów republikańskich. Ponieważ zaś propozycja ta musi jeszcze stać się miłą prawemu środkowi, widziemy więc jak trudno jest ułożyć taki projekt organizacji senatu, któryby zadowolnił większość z 30 stycznia i 2 lutego i zamienić się mógł w prawo.

W dziennikach znajdujemy wiadomość, że Dufaure potęgując jeszcze wymagania stawiane przed 2 laty dopomina się obecnie oparcia senatu na głosowaniu powszechnem. Żądanie takie byłoby zbyt radykalnem i zagroziłoby urzeczywistnieniu się samej formy republikańskiej, której zgromadzenie ledwie co byt legalny nadało. Interesowi republikańskiemu najzupełniej stanie się zadość, jeżeli przy wprowadzeniu wyboru senatorów przez rady generalne ograniczoną zostanie do minimum liczba tych dostojników mianowanych wprost przez władzę wykonawczą. Do tego stronnictwo republikańskie dążyć powinno i na to może wyjednać zezwolenie orleańczyków. Żądania bardziej wygórowane zaszkodzić tylko będą musiały sprawie rzeczypospolitej.

Komisja wyboru w dep. Nièvre nie przestraszyła się odmową p. Tailhand ministra sprawiedliwości i wezwała do siebie prokuratora przy sądzie apellacyjnym dla zasiągnięcia opinji o ile odmowa ministerjalna z woli prawa wynika. Prokurator p. Leffemberg oświadczył, że prawo bynajmniej komunikacji akt z rodzaju tych, jakich dopomina się komisja, nie wzbrania. Z opinji tej komisja wyprowadzić sobie musiała ten wniosek, że p. Tailhand ma szczególne swoje powody do opierania się jej żądaniom—a oczywiście powody takie tkwić muszą przeważnie w sympatjach dla bonapartyzmu lub zaciągniętych względem niego zobowiązaniach.

W przedmiocie tym korrespondenci paryzcy donoszą, że minister sprawiedliwości boi się osobistej kompromitacyi i ulegając właśnie tej obawie nie chce zdradzić tajemnic bonapartyzmu. Klika p. Rouhera na przypadek ujawnienia dowodów obciążających winę „Komitetu odwołania się do ludu“ zagroziła Tailhandowi ogłoszeniem jego listu do cesarza Napoleona III, z czasów kiedy dzisiejszy minister był jeszcze tylko prezesem sądu apelacyjnego w Tuluzie. List ten zredagowany jest w taki sposób, że autora jego uważać potrzeba za solidarnie związanego z bonapartyzmem. Otóż p. Tailhand chce uległością dla bonapartystów zapobiedz ogłoszeniu tego kompromitującego listu. Sprawa wyboru w Nièvre i tak już dostatecznie go skompromitowała. Mówią nawet o wystąpieniu jego z gabinetu przed wszystkimi innymi ministrami.

Rozeszła się już w Bayonnie d. 7 b. m. pogłoska, że Alfons wkroczył do Estelli; odwołano ją później jako fałszywą. Ostrzeliwanie Santa Barbara pod Estellą, trwało jeszcze w dniu 5. m. O skuteczności jego nic nie wiemy. Przez zajęcie Puente la Reyna, Carascal Artajona Oteiza, Alfonsiści opanowali drogę do Pampeluny i w razie powodzenia w boju pod Estellą wytworzyli dla Karlistów nieuchronną konieczność cofnięcia się na zachód do Alawy przez wąwozy Amescuas. Doniesienie o przybyciu Don Carlosa do Vergary, wydaje się nam jednak przedwczesnem. Don Alfons wraca wkrótce do Madrytu; postanowienie to powziął nie czekając na zwycięztwo pod Estellą.— Otrzymał już chrzest ognia: raz kula obiła się o mur przy którym stał, drugi raz raniła jego adjutanta. Na pierwszy debiut—to dosyć.

—*Sprostowanie.*—We wczorajszych Wiadomościach Politycznych, w ustępie pierwszym, wierszu 19 od góry, zamiast „obwinić“, powinno być: „*obwinąć*“.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 10 *Lutego, godzina* 11 *minut* 50

Madryt 8go. — „Gaceta“ wspomina o częściowej klęsce doznanej pod Locar na przednich strażach lewego skrzydła. Wojska ożywione dobrym duchem trzymają w swem ręku wieś Locar zajętą wieczorem 3 lutego po zdobyciu Puente Reyna.

Madryt 9-go.—Król opuścił Pampelunę wczoraj wśród okrzyków i przybył do Tafalla.

Tafalla 8-go. Działania wojenne chwilowo wstrzymane. Napad na Santa-Barbara odroczony. Wojska umacniają się na stanowiskach, które zajmują.

Wiedeń 9-go. — Arcyksiążę Jan Salwator przeniesiony do pułku piechoty.

Bombay wtorek. — „Gazeta Bombajska“ donosi, że wojska Emira Afganistanu zajęły 19 stycznia Herat (zostający pod zarządem syna Emira).

---

poszła za sprawunkiem, za którym ją posłano, a ja wróciłem przed bramę, przypatrywać się dalej przechodniom, czy który z nich nie nosi z tyłu jakiej niedźwiedziej łapy przez inną Jagusię do palta mu przyczepionej.

. . . .

Po kilku minutach ujrzałem służącą naszą, wracającą tym razem wolniejszym już krokiem.

A trzymała w ręku wielki pakiet krochmalu, bo w domu miało się właśnie rozpocząć pranie, które w każdem porządnem gospodarstwie rozpoczyna się razem z postem, jako jedno z koniecznych następstw karnawałowych.

Zatrzymałem ją chwilę, bo wiedziałem i tak, że nie bardzo jej jest pilno.

— Powiedz mi Jagusiu, rzekłem dla czegoś przyczepiła tę łapę indyczą panu Wincentemu, wiem bowiem że w popielec przyczepiają się zwykle rozmaite rzeczy różnym panom, ale nie wiadomo mi coby to miało znaczyć?

— To klocek odrzekła.

— Jak to klocek?

— A tak, wszystko jest klockiem, i łapa indycza, i szczapka drzewa, i zawiniątko papieru, i ozór i dziób kaczy nawet, co tylko się znajdzie pod ręką, bo w popielec przyczepia się zwykle klocki starym kawalerom.

— Ale dla czegóż im przyczepia się klocki w popielec?

— Dla tego, że się podczas karnawału nie ożenili.

— Dobrze, ale i cóż to znaczy, cóż to ma wspólnego z klockami. Że ktoś nie ma żony to musi mu za to coś u poły wisić.

Jagusia zamyśliła się chwilę, widać nie wiedziała co odpowiedzieć.

— E bo też pan Karolek za nadto ciekawy, a ja tu nie mam czasu rezonować, bo muszę się spieszyć z krochmalem na górę.

I wbiegła szybko na schody.

. . . .

Otóż dzisiaj gdy ja sam jestem starym kawalerem nieraz przychodzi mi na myśl, jakie ma rzeczywiste znaczenie to wieszanie klocków, które prawdę mówiąc już trochę wychodzi z użycia.

Czyliż klocek ma być uosobistnieniem ciężarów życia kawalerskiego, które im dalej w lata zachodzi, tem więcej traci z powabów swoich, strojąc się w różne niedogodności, odosobnienie i nudę.

Albolitеż jest że on prostą allegorją, która się w ten sposób wyraża:

„Nie masz żony, dźwigaj kloc, bo człowiek zawsze musi dźwigać coś w życiu, ten lub ów ciężar“.

Byłoby to w takim razie bardzo niefortunnem porównaniem dla panien, przez zrównoważenie ich z jakąś tam indyczą łapą?

A może klocek jest tylko uosobistnieniem obojętności i egoizmu dla tych, których wdzięki i przymioty kobiece poruszyć nie potrafiły?

Rzecz martwa przyczepia się do rzeczy martwej, swój swego szuka.

Albo ja wiem.

To pewna, że Jagusia nie chciała mi w swoim czasie tego wytłómaczyć, a dziś napróżnobym może szukał klucza do zagadki.

Zresztą stary kawaler patrzy już zwykle na świat zamglonemi oczami.

Przychodzi pora w której chociażbyś jak pan Wincenty silił się na wszelki sposób przetrzeć okulary, to nie dojrzysz tego co się dzieje przed tobą, a tembardziej tego co się po za tobą robi.

Biedni starzy kawalerowie!

Oni także są trochę jak gdyby klockiem przyczepionym do grzbietu społeczeństwa.

Bank Dyskontowy Warszawski,
(Krakowskie-Przedmieście, Nr 40,)
podaje do wiadomości, że płaci od wkładów na:
Rachunki przekazowe płatne za okazaniem 4% (w stosun. rocz.
Rachunki płatne w 7 dni po wypowiedzeniu 5% (w stosun. rocz.
Lokację terminową dłuższą jak trzy miesiące 5½% (w stosun. rocz.
Lokację roczną 6% rocznie.
Urządzona przy Banku Kassa wymiany (Kantor wekslu,) dopełnia kupna i sprzedaży wszelkich papierów oraz monet krajowych i zagranicznych po kursie dziennym. (2—3) —1668—

Ulica Aleksandrja Nr 14 na dole
codziennie od godziny 10 do 12-tej rano
odbywa się Specjalny Wykład Kroju najnowszego wynalazku francuzkiego, który we dwóch lekcjach pojęty: **bez potrzeby użycia form —i bez potrzeby upięcia staników na figurze, gdyż ubranie każde, wprost na materji narysowane zasadnie — po skrajaniu i zafastrygowaniu zręcznie, gładko leży.—Panie miłujące pracę i oszczędność, w powyższej tej nauce prawdziwą znajdą rozrywkę.—*Renne.*** —5—6—18363—

— *Panu......f.* — Saski Ogród. Główna Aleja. Godzina jedenasta rano dnia 11go lutego, to jest we czwartek.—*Czarne domino z białą kamelją.* —1788—

— Pana z kobietami który dnia wczorajszego miał zamiar dostać się do loży Nº 9 proszę o zwrócenie do do Redakcji Kurjera zabranego kołnierza jonatowego damskiego i chustki czarnej wełnianej. W przeciwnym bowiem razie nazwisko Pańskie w pismach ogłoszę. —1796—

KANTOR STRĘCZEŃ
Połączonej Pracy Kobiet,
Ulica Marszałkowska Numer 28,
na nowo urządzony od dnia 1 Stycznia, przyjmuje adressa kobiet poszukujących zajęcia i pośredniczy w zamówieniu Nauczycielek stałych lub na godziny, Bon, osób do towarzystwa, zarządu domem, i szycia tak w kraju jakoteż i w Cesarstwie.
Potrzebne tamże są zaraz Bony: Niemka, Polka, i Osoba do zarządu domem w Warszawie z dobremi świadectwami.
Kantor otwarty codzień z wyjątkiem świąt i Niedziel od godziny 9-tej rano do 6 wieczór. 1—3 — 1762 —

ACENCJA
C. K. Zakładów Fabrycznych Tenczyńskich w Warszawie,

Podaje do wiadomosci publicznej, że w tych dniach nadszedł nowy gatunek piwa Tenczyńskiego zwanego **Nord-Ale,** odznaczającego się szczególną dobrocią i wytwornym smakiem zbliżonym bardzo do piwa Angielskiego. Obecnie więc w Kantorze Agencji mieszczącym się przy ulicy Długiej w domu pod Nr 5 nowym, sprzedają się po cenach stałych i umiarkowanych, na butelki i pół butelki, w większych i mniejszych partjach, trzy gatunki wyrobów Tenczyńskich a mianowicie:
a) Porter zwany **Nord-Stout.**
b) Piwo zwane **Nord-Ale.**
c) i Piwo zwane **Eksportowe.**
PP. Kupcom i Restauratorom biorącym większe partje, odstępuje się stosowny rabat. 2—3 — 1487 —

HANDEL WIN I TOWARÓW KOLONIALNYCH
Stanisława Riedel.

przy rogu ulic Ś-to-Krzyzkiej i Mazowieckiej, poleca wszelkie gatunki **Win Portery** ¼, ½ 1/1 butelki, Piwa angielskie odstałe i inne Likiery, Cogniac, oraz Śniadania i Kolacje przez cały Post, Ryby różne smacznie sporządzane.
1—3 — 1784 —

Zupełna wyprzedaż TOWARÓW FUTRZANYCH, w Składzie futer W. Pawłowskiego po cenach niżej kosztu.

Wyprzedają się wszystkie towary, to jest: Futra gotowe damskie i męzkie, mufki i kołnierze, wszelkiego rodzaju błamy, tudzież sztuki niewyrobione, soboli, tomaków, niedzwiedzi, skunksów i t. p. 3—6 — 1541 —

Do składu Stanisława Baumann
przy ulicy Elektoralnej Nr 5, naprzeciw Banku nadszedł świeży transport:
Cementu Portland Angielskiego Robins et Com. z Londynu.
Cegły i Gliny ogniotrwalej.
Koksu i **Węgli** kamiennych i kowalskich, oraz
Tektury smołowcowej i **Blachy** żelaznej do krycia dachów. 111—0 — 3068 —

SKŁAD
MASZYN DO SZYCIA
Krakowsk.-Przedmieście dom dawniej Grodzickiego Nr 7.
Poleca dla pp. krawców:
1º Maszyny **systemu Singera,** mniejsze lit. A. po rs. 38, większe Medium po rs. 43.
2º Maszyny systemu Grovera i Backera duże po 38 rs.
Ułatwienie kupna na rozpłaty miesięczne za stosownem poręczeniem.
Kupującym na prowincję do rozsprzedaży odstępuje się rabat 10—0 15258

Od dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1875 r. codziennie co godzina, od 3 po południu do 9 wieczorem, w domu pod Nrem 60, gdzie Wystawa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych dawane będą



PRZEDSTAWIENIA
z nadzwyczajnie tresowanemi
PSAMI
DIANA, SZNAPSL i FRIEDA,

z których pierwszy rozwiązuje zadania arytmetyczne; dodawanie, odejmowanie i mnożenie, odgaduje godziny na zegarkach, rozróżnia flagi narodowe, oraz lata każdego.
Sznapsl, najpojętniejszy z psów, rozróżniający nawet rzeczy i inne przedmioty, gra z każdym w karty.
Frieda gra z każdym w domino, składa z ruskich i niemieckich liter wyrazy, gra na fortepianie i śpiewa z nut wyjątki z oper włoskich.

Niżej podpisany dawał przedstawienia z wielkim powodzeniem na dworach: Berlińskim i Wiedeńskim, oraz w znacznych domach w Amsterdamie i Moskwie, jako też przez ciąg 6-ciu miesięcy w Pałacu Kryształowym w Londynie podczas Wystawy, ma więc nadzieję, że i tutejsza Sz. Publiczność nie raczy odmówić swych względów celem zobaczenia tych do najmożliwszej doskonałości tresowanych zwierząt.

CENA MIEJSC: Pierwsze miejsce 40 kop., drugie kop. 20. Dzieci na pierwsze miejsce płacą połowę ceny.
Na żądanie przedstawienia mogą być dawane w domach.
Po powyższych przedstawieniach, pokazywanym będzie żywy wąż afrykański **Boa Konstryktor.**

W Niedzielę 16 (28) Lutego **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE.** **F. PATEK.** 1—1 — 1791 —

Cegielnia w Radziejowicach
o 9 wiorst od stacji Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej
Ruda Guzowska,
obejmująca piec Hoffmanowski i wszelkie najnowsze przyrządy do mechanicznego wyrabiania cegły i tym podobnych wyrobów, posiada zapasy i przyjmuje zamówienia na
Rury Drenowe, Dachówki Gąsiory i Cegłę modelową.
Cegła Radziejowska wypalana z wybornej massy, zaleca się trwałością i innemi pożądanemi dla materjału budowlanego przymiotami, które zyskały najlepsze, a kompetentne uznanie w
Wielkim Srebrnym Medalu,
najwyższej nagrodzie, jaką na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Warszawie w r. 1874 **za cegłę** udzieloną została.
Bliższe objaśnienia udziela Skład Główny Żyrardowskiej Fabryki Wyrobów Lnianych w Warszawie na Tłomackiem Nr 600ab i Fabryka Wyrobów Lnianych w Żyrardowie przez Rudę Guzowską. **Hielle i Dittrich.**
—18111—

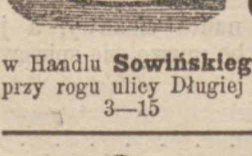


Ostrygi Ostendzkie,
codziennie świeże, w wyborowym gatunku, nadchodzą do Handlu **Ignacego Lijewskiego i S-ki,** Krakowskie-Przedmieście wprost Ś-go Krzyża. 7—15— 706 —

B L I N Y
wydawane będą we Wtorki, Środy i Soboty co tydzień w Składzie Win i Delikatesów **A. Bocquet** w gmachu Teatralnym. 8—12 — 1029 —



OSTRYGI
OSTENDZKIE,
codziennie świeże
w Handlu **Sowińskiego** i **Szulca** dawniej **E. Koelichen** przy rogu ulicy Długiej i Przejazd.
3—15 — 1243 —



OSTRYGI
HOLSZTYNSKIE I OSTENDZKIE
codzień świeże, poleca HANDEL
A. STĘPKOWSKIEGO, 16936

Od 1-go Kwietnia jest do wynajęcia na 6 miesięcy
MIESZKANIE
z Meblami, złożone z 3 pokoi, kuchni, śpiżarni etc. Wiadomość przy ulicy Żórawiej, Nr 24, mieszkania Nr 3. Codziennie od 3-ciej do 5-tej. 2—3 — 1504 —

Dwa Sklepy
Pierwszy na Krakowskiem-Przedmieściu, drugi od Koziej ulicy i pierwsze piętro obok Saskiego Hotelu pod Nr 426, do wynajęcia razem lub częściowo od 1 Lipca 1875 r.
Wiadomość w magazynie A. Winnickiego, ulica Długa numer 25. 3—3 — 713 —

W dniu 9 Lutego zgubione zostało w przechodzie z ulicy Długiej przez Miodową na Krakowskie-Przedmieście,
VETEMENT
zielone, wełniane, ubierane oliwkowym kolorem. Łaskawy znalazca zechce takowe oddać na ulicę Długą Nr 14 nowy mieszkania Nr 16 1-sze piętro. 1—3

TEATR ROZMAITOSCI.
Dziś: Miód Kasztelański.— On niezazdrośny.—
TEATR WIELKI.
Dziś: L'Ebrea.—Jutro: Mazepa.

OPERA WŁOSKA.
Dziś we Środę dnia 10 Lutego 1875 r.
„Żydówka" Halevy'ego
Abonament zawieszony.
Pani **De Cepeda** przedstawi rolę Racheli.
W próbie: Don Żuan, Don Carlos, Robert Djabeł.

ALHAMBRA
Koncert Śpiewaków Tyrolskich pod dyrekcją **Hansa Lechnera** z Innthal w Tyrolu. Wejście bezpłatne bez różnicy dnia. Początek o godzinie 7 wieczorem.
4—13 — 1550 —

MUZEUM
J. B. Grassnera
przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 46:
Dziś i codziennie otwarte od godziny 9-tej rano do 9-tej wieczorem.
Cena wejścia kop. 40. Dzieci do lat 12 płacą połowę.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 10 Lutego 1875 roku.

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Półimperjały ros. rs. 5 kop. 88.				
Dukaty Helenderskie rs. 3 kop. 50.				
Pruskie talary w bilet. rs. 1 k. 07.				
Austrjackie florenywbiletach k. 65½				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	94	75	94	45
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	95	20	94	90
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	15	90	85
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	88	50	88	20
„ „ „ „ II s. .	87	45	87	15
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	75	79	45
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesar. z r. 1860 . . .	98	25	97	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864. .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. .	194	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866..	194	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. .				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	92	—	91	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej. .	72	50	72	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	—	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	116	25	115	25
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	233	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej. .	101	—	100	—
Akcje T. Łazienek i Łażni rs. 100 . . .	—	—	42	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500.	—	—	—	—
Akcje T. f. Cukru Leonow rs. 250.	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250.	—	—	325	—
Akcje „ „ Dobrzelińsk rs. 500.	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Löwenstein rs. 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	103	30	102	50

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 52²/₉.
Od Likwidacyjnych kop. 76²/₃.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 66²/₃.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 179⅙
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 105 k. 90, rs. 105 k. 60
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 kop. 19, rs. 7 kop. 17.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 kop. 55, rs. — k. —.
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 rs. 96 k. 45, rs. — k. —.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. — , żądano rs. —.

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp. 2 c. 1.

Stan powietrza.
Wczoraj wieczorem zimna st. —.—, dziś rano zimna st. 5.36, w południe zimna 2.18. Barometr: 750 mm. (Deszcz).

— Dziś do egzemplarzy Kurjera Warszawskiego tak na Warszawę, jako i rozsyłanych za pośrednitwem Poczty, dołącza się **Prospekt** wydawnictwa księgarni **Jana Breslauera.**

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**
W Drukarni Kurjera Warszawskiego Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 31

Dnia 10 Lutego 1875 roku. *Środa.* *Dnia 29 Stycznia (10 Lutego) 1875 roku*

BLUSZCZ,

pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet

z dodatkiem obejmującym

Wzory Ubiorów i Robót

Wychodzi w roku 1875.

W piśmie tem rozpoczętym został druk powieści oryginalnej, pod tytułem:

KSIĘŻNICZKA BEATA.

Oraz powieści z niemieckiego przełożonej p. t.:

ZERWANE WIĘZY.

Prenumerata wynosi:

w Warszawie.	**Z przesyłką w Królestwie i Cesar.**
Miesięcznie kop. 60.	Kwartalnie rs. 2 kop. 50
Kwartalnie rs. 1 kop. 80.	Półrocznie rs. 5
Półrocznie rs. 3 kop. 60.	Rocznie rs. 10.
Rocznie rs. 7 kop. 20.	

Listy i korrespondencje pieniężne uprasza się adresować: Do Księgarni i Składu Nut Michała Glücksberga, ulica Krakowskie-Przedmieście, w domu JW-go Hr. L. Krasińskiego Nr 7 (411)

Michał Glücksberg, Księgarz-Wydawca.

5—5 — 340 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wywózkę nieczystości kloacznych aparatem Bergera licząc od dnia 1 (13) Kwietnia roku bieżącege do 1 (13) Kwietnia 1876 roku.

a) z gmachu Ratusza miejskiego, zajmowanego przez Magistrat i kancellarją Ober-Policmajstra;

b) z domu Nr 500a, zajmowanego ,przez Cyrkuł Zamkowy (1 i 11) Policji Wykonawczej, oraz

c) z zabudowań mieszczących w sobie: 1-ą, 3-ą 4-ą i 5-ą Część Straży Ogniowej, od summy ogólnej rubli 2016 kop. 60 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kopiejek 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rub. 200 i na koszta ogłoszenia rub. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wywózki nieczystości kloacznych aparatem Bergera, licząc od dnia 1 (13) Kwietnia r. b. do dnia 1 (13) Kwietnia 1876 r.:

a) z gmachu Ratusza miejskiego, zajmowanego przez Magistrat i Kancellarją Ober-Policmajstra;

b) z domu Nr 500a zajmowanego przez Cyrkuł Zamkowy (1 i 11) Policji Wykonawczej, oraz

c) z zabudowań mieszczących w sobie: 1-ą, 3-ą, 4-ą i 5-ą Części Straży Ogniowej, za summę rub. 2016 kop. 60 rocznie (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów NN (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN pod Nr . . . . pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

3—3 — 1083 —

Rząd Gubernialny Warszawski.

Podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 6 (18) Lutego r. b. w biurze Rządu Gubernialnego, odbywać się będzie publiczna licytacja, za pośrednictwem opieczętowanych deklaracji, na oddanie w antrepryzę w ciągu roku 1875 dostawy 12592 pudów koksu, dla nowo-utworzonego w Warszawie Więzienia Wojskowego, poczynając od ceny kopiejek 24 za pud.

Mający zamiar podjąć się tej dostawy, obowiązany przed terminem licytacji, złożyć lub nadesłać do Biura Rządu Gubernialnego, zapieczętowaną deklarację podług wzoru poniżej zamieszczonego, z wyrażeniem w takowej cyframi i literami ceny, podług której podejmuje się dostawy.

Do deklaracji winien być załączony kwit Kassy Gubernialnej Warszawskiej na złożone vadium w ilości rs. 302 albo też summa wymieniona w § 1 warunków licytacyjnych, gotowizną lub w papierach procentowych.

Ostateczny termin podania deklaracyj naznacza się do godziny 12-ej w południe dnia w którym licytacja ma się odbyć.

Deklaracye podane lub nadesłane, po upływie oznaczonego terminu, lub nie podług wzoru i zachowania przepisów wskazanych w rozdziale 17 postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, z poprawkami i pisane cyframi bez wyrażenia literami ceny, lub też zawierające propozycje przeciwne warunkom licytacyjnym; lub wreszcie przedstawione bez dołączenia dowodu na złożone vadium, lub też samego vadium, nie będą przyjęte i jako nieformalne, odrzucone.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Warszawskiego każdodziennie od 9-ej zrana do 3-ej po południu z wyłączeniem niedziel i dni świątecznych.

Wzór deklaracji

Na skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z dnia . . . Stycznia r. b. za Nr . . . zamieszczonego w pismach perjodycznych, niniejszem oświadczam, że przyjmuję na siebie dostawę od dnia 1 Stycznia 1875 do dnia 1 Stycznia 1876 r. dla więzienia wojskowego w Warszawie 12,592 pudów koksu po . . . kopiejek za pud (cenę wypisać oprócz cyfr wyrazami) poddając się wszystkim obowiązkom w warunkach licytacyjnych wyrażonym, które mnie w zupełności są znane. Kwit Kassy na złożone vadium, lub też vadium w gotowiźnie lub takich to papierach procentowych na rs. . . . (literami) przy niniejszem załączam. Vadium takowe wrazie nieutrzymania się przy dostawie, sam odbiorę.

Miejsce stałego mego zamieszkania w . . . . (wypisać wyraźnie miasto, ulicę, Nr domu, dzień, imię i nazwisko).

2—3 — 1666 —

Dyrekcja Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

Wzywa niniejszem osoby pragnące się podjąć dostawy podkładów w Oddziałach Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej:

Od Kowla do Bugu	87,969	sztuk.
Od Warszawy do Iwangorodu	126,447	„
Od Warszawy do Nowego Dworu	64,401	„
W ogóle . . .	278,817	sztuk.

pojedynczemi oddziałami, lub całej ilości, na termin 1 (13) Lipca 1875 roku, a do dnia 3 (15) Maja 1878 roku, tylko 13,140 sztuk, by deklaracje swe złożyły Zarządowi Drogi przed dniem 13 (25) Lutego r. b. Kontrakt zaś o tę dostawę zawarty być ma przed dniem 17 Lutego (1 Marca) 1875 r.

Deklaracje przyjmowane będą w kopertach zapieczętowanych z napisem „Deklaracja na dostawę podkładów dla Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej“ w Zarządzie Budowy Drogi, przy rogu ulic Mazowieckiej i Królewskiej, w domu L. Kronenberga, codziennie od dnia 30 Stycznia (11 Lutego), do terminu wyżej oznaczonego, od godziny 9½ z rana do 3-ciej po południu; tamże i w tychże samych dniach i godzinach konkurenci mogą przejrzeć warunki techniczne i projekt kontraktu.

1—3 — 1782 —

Dyrekcja Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

Podaje niniejszem do wiadomości osób pragnących się podjąć wykonania robót i dostaw, odnoszących się do budowy wspomnionej drogi od Łukowa do Iwangorodu, na przestrzeni $56_{,05}$ werst, że Dyrekcja zamierza oddać do rąk jednego przedsiębiercy następujące roboty w oddziale wspomnionym:

Cięcie lasów $14_{,63}$ dzies.
Karczowanie $80_{,38}$ dzies.
Roboty ziemne w ilości ogólnej $72,372_{,36}$ sażeni kub.
Darnowanie skarp $5605_{,40}$ sażeni kwadratowych.
Oskarpowanie planty drogi $70087_{,00}$ sażeni kw.
Rozwózkę i ułożenie rur żelaznych w ogóle $111_{,83}$ sażeni bież.
Budowę muru w przyczółkach mostów $175_{,61}$ sażeni kub.
Budowę zwierzchnią planty drogi i ułożenie kolei zapasowych (rezerwowych) $59_{,72}$ wiorst.
Dostawę i ustawienie sygnałów wiorstowych i innych $56_{,05}$ wiorst.
Urządzenie różnych przejazdów w horyzoncie drogi 39 sztuk.
Budowę domków strażniczych i studni przy nich, 34 sztuk.
Budowę koszar i studni przy nich, 5 sztuk.

UWAGA.— Szyny z akcesorjami, oraz rury żelazne dostarczone będą przedsiębiorcy przez Towarzystwo na stację Łukow Dr. żel. Terespolskiej. Deklaracje co do podjęcia się robót przyjmowane będą w St.-Petersburgu, w Biurze Dyrekcji Towarzystwa drogi żel. Nadwiślańskiej (przy ulicy Wielkiej Morskiej Nr 18), i w Warszawie w Biurze Inżeniera Głównego dr. żel. Nadwiślańskiej (ulica Mazowiecka Nr 18), przez ciąg dni 14-tu, a mianowicie: od godziny 12-tej w południe dnia 28 Stycznia (9 Lutego), do godziny 12-tej w południe d. 11 (23) Lutego r. b. 1875. Deklaracje te winny być nadsyłane w kopertach zapieczętowanych z napisem na nich: „Deklaracja na podjęcie się robót i dostaw przy budowie Oddziału dr. żel. Nadwiślańskiej od Łukowa od Iwangorodu.“

Pragnącym konkurować o entrepryzę wspomnianych wyżej robót, okazane będą w Dyrekcji Towarzystwa ogólne warunki oraz wzór kontraktu, w Biurze zaś Inżyniera Głównego w Warszawie oprócz warunków kontraktowych, udzielane będą wszelkie niezbędne szczegółowe informacje.

Po porównaniu wszystkich otrzymanych deklaracji, oznaczoną zostanie powiorstna ryczałtowa cena budowy wykonywanego oddziału drogi, która to cena posłuży do zawarcia kontraktu z przedsiębiorcą wybranym przez Dyrekcję.

Pragnący przyjąć udział w konkurencji obowiązani są przy podaniu deklaracji złożyć zarazem kaucję w ilości **rs. 10,000** w papierach kredytowych rządowych, lub gwarantowanych przez Rząd, albo też w innych papierach wartościowych, lecz w tym ostatnim razie akceptowanych przez Dyrekcję Towarzystwa. Wszelkie wartości tego rodzaju przyjmowane będą według kursu giełdowego, przy podpisaniu kontraktu, przedsiębierca winien będzie złożyć kaucję w stosunku 10% summy kontraktowej.

3—3 — 1667 —

Rozpowszechnienie dobrych przyrządów.

Przyrządy do fabrykacji gazu oświetlającego i ogrzewającego. Gaz z węgla kamiennego, z drzewa, z torfu, z nafty, z terpentyny, ze wszystkich tłuszczów, z mydlin, ze skóry etc. etc.

W przyrządach tych połączone są wszystkie udoskonalenia urzeczywistnione w przemyśle gazowym.

Wkrótce będziemy w możności wykazania za pomocą aparatu specjalnego do próbowania materjałów opałowych, że mając węgiel, naprzykład węgiel używany w fabryce gazowej warszawskiej, można wyprodukować gaz przynajmniej dwa razy silniej oświetlający, i zawierający najwyżej 1000 p. c. 0,60 k.

A. Garnier.

3—0 — 149 — **Ulica Długa Nr 2.**

DOM HANDLOWY

B. H. Szaniawski.

(Biuro Posłańców) Tłomackie Nr 9.

Posiada na składzie: **Aksamity** i **materje czarne prawdziwe lyońskie, podszewki** i **korty francuzkie** i takowe sprzedaje po cenach umiarkowanych.

Kantor otwarty codziennie od godziny 9 rano do 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

1—3 — 1785 —

TANIOŚĆ ELEGANCJA

E. SAMET

Właściciel jednego z najznaczniejszych Magazynów Ubiorów męzkich w Wiedniu

Stadt Stefansplatz Nr 2. I piętro.

otwiera na krótki czas

Skład Ubiorów Gotowych Męzkich w Warszawie,

w domu Epstejna ulica Senatorska, po prawej stronie wchodząc do Resursy Kupieckiej.

Paltoty zimowe watowane, od **15** do **30** rs. Palta Angielskie do stanu od **20** do **30** rs. Garnitury demi sation, od **15** do **25** rs. Garnitury wizytowe, od **20** do **25** rs. Garnitury balowe od **20** do **30** rs. Szlafroki dubeltowe z paryzkiego materjału od **14** do **25** rs. Płaszcze gumowe, chroniące od deszczu od **9** do **12**. Kurtki do polowania, z grubego nieprzemakalnego materjału od **8** do **10** rs. Bonżurki po **10** rs. i wyżej. Spodnie od **4** do **8** rs. Kamizelki z najlepszych materjałów od **3** do **5** rs. Publiczność sama raczy przyjść i przekonać się o niesłychanie taniej cenie w stosunku do doborowego materjału.

11—0 — 335 —

DYREKTOR OGRÓDÓW BOTANICZNEGO I POMOLOGICZNEGO

w Warszawie.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w jesieni r. b. i na wiosnę 1875 r., w Ogrodzie Pomologicznym położonym przy ulicy Nowogrodzkiej, obok Folwarku Ś-to-Krzyzkiego, odbywać się będzie Sprzedaż Drzew i Krzewów owocowych po cenach następujących:

Jabłonie	1	letnie	sztuka	od	15	do	20 kop.
„	2	„	„	„	20	„	25 „
„	3	„	„	„	30	„	40 „
„	4	„	„	„	40	„	45 „
Grusze	1	„	„	„	20	„	25 „
„	2	„	„	„	25	„	35 „
„	3	„	„	„	40	„	50 „
„	4	„	„	„	60	„	65 „
Wiśnie	1	„	„	„	15	„	20 „
„	2	„	„	„	20	„	25 „
„	3	„	„	„	30	„	40 „
„	4	„	„	„	40	„	50 „
Śliwy	1	„	„	„	20	„	25 „
„	2	„	„	„	25	„	35 „
„	3	„	„	„	40	„	50 „
„	4	„	„	„	60	„	65 „

Brzoskwinie 1 letnie od 50 do 75 kop.
„ 2 „ po rs. 1 kop. 20.
Merele po tychże cenach co i Brzoskwinie.
Winorośle 1 roczne sztuka po kop. 15.
„ 2 letnie „ „ „ 20.
Agrest 1 letni „ „ „ 10.
Porzeczki po tychże cenach co agrest.

Prócz tego mogą być nabywane drzewa i krzewy ozdobne po cenach umiarkowanych.

Opakowanie i odstawa na stację pocztową oraz stacje kolei żelaznych, liczy się osobno.

Żądający zgłaszać się mogą do Starszego Ogrodnika ogrodu Pomologicznego p. E. Jankowskiego, zamieszkałego przy tymże ogrodzie. —14431—7—10

NIERUCHOMOŚĆ

pod Nrem 138 w mieście powiatowem Rawie, na gruncie dziedzicznym położona, wraz z rolą przeszło dzies. $2\frac{1}{2}$ (mórg 5) powierzchni mającą w dniu 4 (16) Lutego r. b., o godzinie 2-giej z południa, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod N. 549 przy ulicy Długiej, przed W. Kazimierzem [illegible] Assesorem Trybunału Cywilnego Delegowanym, w drodze licytacji sprzedaną zostanie. Vadium rs. 750. Licytacja zacznie się od summy rs. 2,553 kop. 28. Warunki u podpisanego Patrona przy ulicy Miodowej pod Nrem 10 przejrzane być mogą. — **Wawrzyniec Szabłowski,** Patron. —1605—3—3

Nauczyciel

Polak, potrzebny na Wieś do przysposobienia Chłopczyków do klas, z wynagrodzeniem odpowiednim, wiadomość u **Pośredniczącej** [illegible]ej Nr 16 ulica Senatorska.—Tu **Angielka** z językiem francuzkim poszukuje miejsca.—Wakuje posada **Polka,** wykształconej z muzyką. —1763—1—3

OSOBA

wykształcona życzy sobie przyjąć obowiązku zarządu domem, w miejsce Pani domu, lub miejsce matki przy dzieciach. Interesowaie adresa swoje raczą złożyć w Kur. Warsz pod lit. A. A. Nr 3. —1786—1—3

Potrzebną jest

Panna,

umiejąca dobrze szyć na Maszynie. Ulica [illegible] Nr 33 nowy do Rządcy domu. —1777—1—1

Mężczyzna

lat 43 wieku, posiadający języki: Polski, Ruski, Francuzki i Angielski i rachunkowość handlową, oraz obeznany z przepisami administracyjnemi i policyjnemi, oraz gospodarstwem wiejskim, życzy znnleźć odpowiednie zatrudnienie w zakładzie handlowym lub fabrycznym. Reflektanci raczą zostawić swój adres w Redakcyi Kurjera Warszawskiego pod literami M. A. S. —1748—1—6

Potrzebne są

PANNY

do kwiatów uzdatnione i do nauki przy ulicy Krzywe-Koło Nr domu 184 (nowy 6), mieszkania Nr 6, na pierwszem piętrze. —1603—3—3

Żądaną jest Szwajcarka

z dobrym akcentem francuzkim na kilka godzin dziennie dla udzielania dzieciom lekcji i konwersacji.—Zgłosić się w godzinach przedpołudniowych na ulicę Przejazd Nr domu 11 mieszkania 3. —1589—3—3

MAMKA,

młoda zdrowa, ze świeżym pokarmem jest u Akuszerki przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 725 (5) na przeciw Banku. - 1787—1—1

Młoda Panienka,

posiadająca początki języka francuzkiego i niemieckiego, i znająca się na gospodarstwie wiejskim, poszukuje miejsca jako BONA do dzieci lub do wyręczenia pani domu. Wiadomość: ulica Królewska Nr domu 41, mieszkania 20. —1670—2—3

OSOBA młoda wzrosła przy gospodarce wiejskiej, życzy odpowiedniego miejsca dla wyręczenia pani domu w zarządzie domem i gospodarką. Wiadomość przy Krakowskiem-Przedmieściu na Dziekance, w Kantorze Stręczeń WP. Lucas. —1569—3—3

Polka z patentem,

posiadająca obce języki w wyższym stopniu, muzykę i wszystkie nauki klassyczne, życzy całego lub pół miejsca w Warszawie. Wiadomość w Kantorze p. Steingraeber, ulica Danielewiczowska Nr 8. —1580—3—3—

RZĄDCA Gospodarczy,

Polak, z Prus zachodnich, 40 lat mający, żonaty, posiadający pod każdym względem praktykę dobrą—mogący stawić odpowiednią kaucję, poszukuje od 1-go Kwietnia lub też od 1 Lipca r. b. samodzielnej, **odpowiedniej posady** w Królestwie Polskiem — tak samo przyjmie posadę jako **kassjer** lub **leśniczy.** Adr. Lewiński, Bromberg ulica Albertstrasse 17. —1669—2—4

W Zakładzie Szkolnym Żeńskim
przy ulicy Freta, Nr 23 nowy,

Przyjmują się Uczennice

i na Drugie Półrocze.
Konwersacja francuzka i niemiecka. —1407—3—3

TECHNIK

rozporządzający kapitałem 30,000 rubli w gotowiźnie, poszukuje korzystnego interesu fabrycznego. Oferty uprasza się nadsyłać do Kantoru Redakcji Gazety Polskiej. —1561—3—3

Jeżeliby kto z WW. właścicieli domów w Warszawie potrzebował

Rządcy

z kaucją do utrzymywania meldunków, to raczy nadesłać wiadomość do domu pod Nr 4 nowy na ulicę Zatyłki, do Rządcy tegoż domu. —1462—5—6

MAMKA

wiejska jest przy ulicy Ogrodowej, pod Nrem 28 u Akuszerki. —1759—1—1

Rs. 4,000,

potrzebne są zaraz, do spłaty takiejże summy hypotekowanej na domu murowanym i dobrze sytuowanym w Warszawie. Adressa proszę składać (bez żadnego pośrednictwa) w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. —1521—3—5

Jest do sprzedania w każdym czasie

FOLWARK

z inwentarzem żywym i martwym, oraz z zasiewem ozimym i jarym, w powiecie Rawskim gub. Petrokowskiej, odległy o 2 mile od stacji Drogi Żel. Stacji Rogów i tyleż od miasta powiatowego Rawa, w pięknem położeniu. Rozległość dies. 45 (włók 3) miary Nowopolskiej, w tem łąk dies. 150 (mórg 15), ziemia żytnia. Dom mieszkalny drewniany, złożony z 5-ciu Pokoi, kuchni i dwóch śpiżarń, ogród owocowy i warzywny, ładny. Wszystkie zabudowania folwarczne drewniane, gontami kryte, zupełnie w dobrym stanie. Adres wskaże Redakcja. —1629—2—2

Do wydzierżawienia w m. Lublinie, zdniem 1 Lipca r. b.,

POSSESJA,

w obrębie której mieści się teatr letni, przy ulicy Krakowskie Przedmieście obok poczty położona,—z domu mieszkalnego, stajni, wozowni, etc., oraz z obszernego spacerowego ogrodu, składająca się.

Może być wydzierżawiona równie dogodnie na zakład restauracyjny lub przemysłowy, jakoteż na mieszkanie prywatne.

Possesja pomieniona jest również do sprzedania, w całości lub części, pod budowę domów. — Wiadomość przy ulicy Senatorskiej Nr 20, dom Kaftala, między godziną 3 i 5-tą po południu. Stróż Jan wskaże. —817—3—3

CZŁOWIEK

w sile wieku, naukowo i towarzysko wykształcony, niezmordowanej pracy i nieskazitelnego honoru, skutkiem zdrady zaufania, postawiony w trudnem położeniu, pragnie przyjąć zajęcie wymagające bystrości umysłu, pracy i uczciwości, byle interes był prawny, sumienny i honorowy. Zgłosić się przez anons w tymże Kurjerze pod lit X. X. i wskazać gdzie i kiedy się przedstawić. —1653—2—3

Ogrodnik

fachowy, zaraz może znaleść miejsce na Wsi, 7 mil od Warszawy. — Wiadomość na Przejazd ulicy Nr 9 nowy, mieszkania Nr 28.— Tamże potrzebują porządnej **Niańki.** —1725—2—2

Potrzebna jest Niańka,

rossyjanka lub cudzoziemka, umiejąca po rossyjsku, do małych dzieci, któraby dobrze rozumiała swój obowiązek i zaopatrzona atestatem na dobre wynagrodzenie. Także potrzebna jest guwernantka do dzieci mających lat 6 i 8. Adres, Rymarska Nr 1 w mieszkaniu p. Niedoszywina —1649—2—3

Z powodu okoliczności, jest do sprzedania

Dom murowany,

znaczny procent przynoszący, w punkcie handlowym, pod bardzo korzystnemi warunkami. Tamże jest **Szuba Niedźwiedzia** do sprzedania w dobrym stanie. — Wiadomość ulica Podwal Nr 17 Polic. 22 mieszkania. —1717—2—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Lando-Faeton,

szory, angielskie, liberja, oraz do wynajęcia Stajnia na 5 koni, Wozownia na 4 powozy, góra na skład siana i owsa (stajnia i wozownia mogą także być wynajęte na składy towarów). Wiadomość u Rządcy hotelu Saskiego. —1626—2—3

Świeży tegoroczny oczyszczony

TRAN RYBI

tak żółty jakoteż biały parowy, wprost z Neffundland (Ameryka) sprowadzony otrzymał

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
J. Zakrzewskiego d. p.
K. SIERZPUTOWSKIEGO
przy ulicy Podwal Nr 500 (17),

i takowy sprzedaje we flaszkach opatrzonych etykietą i firmą składu, po cenach najniższych.

Tran Rybi jest zalecany przez najznakomitszych lekarzy w chorobach skrofulicznych, cierpieniach piersiowych, katarach chronicznych, upadku sił i błednicy. 19—24—16094—

Zawiadamiam

Szanowną Publiczność, iż
z Nowym - Rokiem
dalej kontynuje się
detaliczna
WYPRZEDAŻ

Szkła i Porcelany

i trwać będzie, dopóki nie znajdzie się Kupiec na jednorazowe nabycie całego

MAGAZYNU.

K. Cybulski.
Plac Teatralny Nr**8.** —4—10—24

Od Ś-go Jana r. b. są do najęcia, w domu pod Nr 1086 przy ulicy Twardej (na Grzybowie), gdzie obecnie mieści się Cyrkuł **8**

RÓŻNE LOKALE I SKLEPY

na rozmaite zakłady, oraz Stajnie, Wozownie i Składy.

Dom ten restaurować się będzie gruntownie, przez co przedstawi się możność najmującym udogodnić podług życzenia.

Wiadomość u Rządcy domu na miejscu lub u Właściciela przy ulicy Ptasiej w Handlu pod firmą

Szternberg & Zysman.

5—6 — 1103 —

Lekcje języka i konwersacji francuzkiej'

udziela Dama Francuzka, wdowa po obywatelu ziemskim, pięknie swym językiem mówiąca, za przystępną cenę, tak po domach prywatnych, jako i w Zakładach naukowych, lub u siebie. Wiadomość: ulica Elektoralna Nr domu 47 (przez sień) 2 piętro, mieszkania Nr 22. Od godz. 9 z rana do 11.—1240—2—3

Niedawno otworzony Zakład Introligatorski ANDRZEJA CZERNIEJEWSKIEGO

przy ulicy Chmielnej Nr 19.

Wykonywa prócz Książek i roboty **Galanteryjne,** Albumy, Portmonetki, przyjmuje również i reparacje tychże, oprawia Obrazy, Księgi buchhalteryjne i Książki do kopijowania listów, Pudełka rozmaitego rodzaju, jak do cukierków, do kwiatów etc.—nakleja i lakieruje Mappy, Plany budownicze, wykleja Pokoje, słowem wykonywa wszystko co tylko w zakres Introligatorski wchodzi, z wszelką akuratnością, na czas zamówiony i po cenach umiarkowanych. —10746—5—0

Ważna wiadomość!

Z powodu spadłych cen Kawy Brazylijskiej, nadeszła w znacznych partjach i sprzedaje się świeżo palona i mielona w paczkach funtowych, po kop. 20 za funt, a dla dogodności Publiczności, pakuje się i w ćwierciach po kop. 5; aby się każdy mógł przekonać o dobroci, która przewyższa w smaku wszystkie inne Kawy tego rodzaju dotąd znane, a równa się w dobroci z kawą Mokka, którą sprzedają po 60 kop. funt, dostać jej można prawie we wszystkich znaczniejszych handlach, a główny skład urządzony został przy rogu ulicy Ś-to-Krzyzkiej i Marszałkowskiej, w sklepie rozmaitości, pierwszy sklep za Fryzjerem, a biorącym razem cały pud odstępuje się znaczny rabat. —1530—3—3

Jarząbki i Cietrzewie

zamrożone, nadeszły do Handlu

BRACI WRÓBEL,

obok Kościoła Śgo Krzyża. —1—13—0

POLECAM SKŁAD MÓJ

zaopatrzony zawsze w wyborne

PŁÓTNA

wszelkiej szerokości, a mianowicie:

Bilefeldzkie
Angielskie,
Austrjackie,
Szlązkie,
Finlandzkie,
jak również:
w **Ręczniki,**
Obrusy,
Serwety,
Chusteczki,
Nakrycia na **6, 12, 18** i **24** Osób i t. d.

w gatunkach **znanej dobroci,** po cenach **tanich** lecz **stałych.**

F. Biernath

Ulica **Senatorska** Nr **22,** dom Wgo Józefa Epstein. —1337—4—30

Do sprzedania fortepian

o sześciu oktawach za przystępną cenę i **Maszyna** systemu Taylors w dobrym stanie, za pół ceny kosztu; wiadomość ulica Mostowa Nr 26 nowy drugie piętro od frontu Nr 7 mieszkania. —1461—2—3

Nadszedł znaczny Transport

NASIENIA

SŁONECZNIKOWEGO.

do Składu Towarów Rossyjskich za Żelazną Bramą w Gościnnym Dworze pod Nr 20/149, któren sprzedaje się na pudy i funty po cenie **umiarkowanej.**—**B. IWANÓW.** —1535—3—3

Jest do sprzedania

Maszyna,

systemu Mansfelda, dla PP. Szewców i Rymarzy prawie nowa. Adres: ulica Piwna Nr 23, trzecie piętro od frontu.—Tamże są dwie **Kapy** na poduszki, haftowane na batyście. —1677—2—3

SZAFA

spiżarniana, duża, jest do sprzedania za nizką cenę. Wiadomość w Administracji „Wieku." Mazowiecka Nr 4. —1501—3—3

Lekcje Kroju

podług metody Straupeżnickiego udziela się za rs. 10 od kursu.—Plac Żelaznej Bramy Nr 3-ci, przy ogrodzie. —1627—3—3

BEBE

wysoko aromatyczne,

Mignon

aromatyczne,

Samson crême

wyborowe,

PAPIEROSY

wszystkie te gatunki po kop 50 za 100 sztuk. Można nabyć po Dystrybucjach w mieście.

Fabryka K. Teofilidy.

—16951—12—0

W Handlu braci **Wróbel** na Krakowskiem Przedmieściu, w każdym czasie dostać można **Orjentalną sułtańską Kawę Figową** funt po 22½ kop. Zwyczajną paloną **Kawę Domingo** w zamkniętych pudełkach funt po kop. 30. Królewski Węgierski pieprz **Paprika** paczka po kop. 40. En gros odstępuje się rabat —1636—1—6

Mam zaszczyt uwiadomić niniejszem Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym wyprzedaję w magazynie moim przy ulicy Miodowej pod Nrem 1.

Damskie i Dziecinne Obuwie, po cenie zniżonej o 10 procent, z powodu szczupłości lokalu. Mam więc nadzieję, że JWW. i WW. Panie zechcą skorzystać z cen nizkich powszechnie uznanego ze swej dobroci i elegancyi towaru. Wyprzedaż trwać będzie do 15-go marca 1875 r. z uszanowaniem **Sadkowski i Spółka.**

—1767—1—5

Żądany jest do nabycia

Majątek Ziemski,

najwyżej dies. 225 (włók 15) obszerności mający, w dobrej ziemi i dobrze zagospodarowany, z odpowiedniemi inwentarzami, budynkami w dobrym stanie, porządnym domem mieszkalnym i ogrodem koniecznie z tej strony Wisły i niezbyt odległy od Warszawy.— Reflektujący na sprzedaż raczą nadesłać wiarogodne opisy pod Nr 43, przy ulicy Leszno, Nr 4 mieszkania, pod adresem **Jarantowski** —bez wpływu faktorów. —1773—1—3

Jest do sprzedania

Majątek Ziemski

Korczówka

w Gub. Siedleckiej—Pow. Bialskim położony, o 16 wiorst od kolei odległy, obejmujący włók 38, mor. 12 z których lasu jest około 12 włók—tyleż łąk, reszta gruntu ornego i pod zabudowaniami. Budynki w dobrym stanie—po większej części murowane. — Bliższą wiadomość powziąść można u Adwokata Dzieszuna w Siedlcach, lub na miejscu w tejże Korczówce. —1776—1—3

Possessja

do sprzedania bez pośrednictwa, na bardzo korzystnych warunkach i z planem do budowy, łokci kwadr. 3340, frontu łokci 50, przy ulicy Nowogrodzkiej. — Wiadomość ulica Ordynacka Nr 8 n. w oficynie. —1758—1—3

DOM

murowany, z oficyną dwu-piętrową, ogródkiem, lodownią, przy pierwszorzędnej ulicy, czyniący obecnie netto 9% — oraz **Kolonja** czynszowa, dwie wiorsty od rogatek odległa, z ładnym domem murowanym, ogrodem fruktowym i polem dwie morgi— są zaraz do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 43, mieszkania 4—bez wpływu faktorów, codziennie do godziny 12-tej w południe.

—1774—1—3—

Spółka Połączonej Pracy Kobieł,

ma honor podać do wiadomości, iż od dnia 20 lutego r. b. w Zakładzie S-ki niezależnie od ciągle odbywających się kursów rzemiosł płatnych, dla osób niezamożnych, urządzi się jeden kurs Wyższej Arytmetyki i Buchalteryi, oraz jeden kurs Krawieczyzny zupełnie bezpłatnie. Osoby chcące z takowych korzystać, potrzebują przy zapisie okazać rekomendację jednej ze Spólniczek, lub Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

—1737—1—3

W ZAKŁADZIE INTROLIGATORSKIM

A. Laferskiego przy ulicy Piwnej Nr 15. Dwóch lub trzech czeladzi znajdzie stałe zajęcie. Tamże jest i uczeń potrzebny.

—1743—1—1

Piekarnia,

jest do wynzjęcia każdego czasu. Bliższa wiadomość przy ulicy Pańskiej pod Nrem 32, a mieszkania Nr 1, między godziną 4 a 6 popołudniu codziennie. —1736—1—3

Do sprzedania:

Komplet Tygodnika Illustrowanego i Wędrowca, od początku wydawnictwa takowych w oprawie. Zegar stołowy bronzowy antyk, Lustro duże w ramach jesionowych, Prassa do kopijowania korespondencyi ze stolikiem, Taca srebrna platerowana i Burka. Wiadomość w sklepie Stanisława Winiarskiego, Nowy Świat Nr 62 pod Turkiem

—1747—1—6

Do sprzedania P L A C na rogu ulicy Żelaznej i Grzybowskiej, gdzie Skład Węgla. Bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Kruczej Nr 4, mieszkania Nr 12, zrana do 10 po południu między 3 a 5.

—1764—1—3

Ktoby miał do zbycia

BILLARD

używany, jednak najnowszego fasonu, raczy dać znać na Plac Ś-go Aleksandra, Nr 1655 (5) do Właściciela domu —1750—1—3

Kożystny interes,

jest do odstąpienia **Sklep pieczywa i wiktuałów.** Róg Brackiej i Widok Nr 1-szy dom W-go Stojewskiego. —1752—1—3

Magazyn Obuwia,

mieszczący się przy ulicy Długiej pod Nr 9, z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia, wraz z towarem, szafami i całem urządzeniem sklepowem.—Kontrakt na wynajęty Sklep służy jeszcze na lat trzy. —1766—1—3

K O C I O Ł

miedziany duży, do sprzedania. Ulica Bielańska Nr 6, mieszkania Nr 17.

—1755—1—1

Są do sprzedania dwa **M A G L E** angielskie, w bardzo dobrym stanie. Ulica Żelazna, przy rogu Chłodnej, domu Nr 927 nowy 28. Wiadomość w Maglach

—1741—1—3

Pani wyższego towarzystwa, życzy udzielać gruntownie

LEKCJI KRAWIECCZYZNY,

za cenę bardzo umiarkowaną. Adres w Redakcji. —1585—3—6

Nadszedł świeży transport

INDYKÓW, MASŁA LITEWSKIEGO i Peklowiny, sprzedaż się uskutecznia po cenie umiarkowanej na pudy i funty—Życzącym brać znaczniejsze partje peklowiny beczkami, robi się ustępstwo.—Ulica Szkolna Nr 4, wiadomość u stróża. 1493—2—6

Do sprzedania z wolnej ręki

DOM

piętrowy z oficyną i spichrzem murowane, z ogrodem i zabudowaniem gospodarskiem, — w m. powiatowem Skierniewicach, przydatny na jaki zakład przemysłowy. Wiadomość: ulica Złota Nr 10 nowy, mieszkania Nr 5.

—1540—3—5

Jest do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli,

składający się z 2-ch foteli, 6-ciu krzeseł, kanapy i stołu. — Wiadomość ulica Marszałkowska Nr 52 u Tapicera. —1678—2—4

Do sprzedania

Garnitur Mebli

palisandrowych, rypsem bronzowym krytych, kanapa, stół, dwa fotele, 6 krzeseł. Ulica Grzybowska Nr 27, mieszkania Nr 6.

—1612—3—3

Ważna Wiadomość!

Jest do zbycia **Zakład Mleczny,** składający się z trzech krów, czystej holenderskiej rassy, na ulicy Widok Nr 1-szy. Wiadomość na miejscu, od 9-tej z rana do 1-szej z południa, stróż wskaże. —1506—3—3

Biuro Posłańców, **Tłomackie**

Nr **9.**—Ma oddane w komis, parę tysięcy cetnarów **Siana,** w cenie po Rsr. **1** kop. **50** za Cent. 120 funt., z Dóbr Krupki.—Najmniejszą ilość można zamówić 12 cent. a po zamówieniu w parę dni odstawionem będzie— Próby obejrzeć można w Biurze, które jest otwarte od 9 z rana do 1 i od 3 do 6 godz., każdego dnia, wyjąwszy Świąt. —1279—4—8

Skrzypce

jednej z celniejszych fabryk zagranicznych, z silnym i przyjemnym tonem, są do sprzedania za **cenę umiarkowaną.** — Wiadomość przy ulicy Św.-Krzyzkiej Nr 11, mieszk. Nr 16.

—1168—3—3

CHOROBY DZIECI.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM

PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU

SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Dostaćmożna w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego, Spiessa; w Wilnie w Aptece p. Chróścickiego; w Kijowie w Aptece p. Marcińczyka.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Kapsułki te używają się w rzerzączkach nawet chronicznych.

Składy naszych produktów specjalnych lekarskich powierzyliśmy p. p. Mrozowskiemu, Gallemu i Spiessowi w Warszawie; p. p. Marcińczyk, braciom Drogistom w Kijowie, i p.p. Chróściokiemu i Gruzewskiemu w Wilnie.

—1063—

Do wydzierżawienia od 1 Kwietnia r. b.

HOTEL

w celnym punkcie miasta położony.

Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr **58** A, u Rządcy domu, w godzinach popołudniowych od 3 do 5-tej. —1619—2—3

Na Pradze

przy obecnym Targu końskim, pod Nr 385b, jest do wynajęcia od 8-go Kwietnia r. b. LOKAL, składający się z 2-ch Pokoi, kuchni dużej, komórki, piwnicy i ogrodu—mogący również służyć na Zakład mleczny lub Bawarję. Wiadomość na miejscu —1442—2—3

Z powodu wyjazdu do odstąpienia zaraz lub od 1-go Kwietnia

L O K A L

ciepły i suchy, na dole, pośród ogrodów, składający się z salonu, 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, komórki i piwnicy; na żądanie stajnia i wozownia. Leszno Nr 84.

—1517—2—5

LOKALE

do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1875 roku, w domu Nr 954 (8), za Żelazną-Bramą, naprzeciwko Bazaru. Dwa Lokale po 2 pokoje i kuchnia. Jeden 3 pokoje i kuchnia, oraz kilka piwnic i komórek na składy. Wiadomość w miejscu u Rządcy iu Stróża.—1260—

LOKAL

zajmowany obecnie na **Drukarnię** w domu Nr 5, przy ulicy Daniłowiczowskiej, a składający się z oddzielnego pawilonu o parterze i piętrze, tudzież z 9-ciu pokoi mieszkalnych i kuchni na parterze domu frontowego, wszystko z urządzeniem gazowem, jest do najęcia od 1 Lipca 1875 r.—Tamże SKŁADY.

—532—5—6

Rs. 10 albo 15 nagrody.

Za wynajęcie przy ulicy pryncypalnej jednego pokoju koniecznie z osobnem wejściem i komórką lub dwóch małych pokoików. Wiadomość z rana do 12-ej pod Nr 97 w lokalu Nr 6, wprost Zygmunta —1746—1—1

Trzy Pokoje

od frontu na dole przy ulicy Karmelickiej Nr 10 nowy, z powodu wyjazdu do odnajęcia od 1 Kwietnia do 1-go Lipca za cenę rs. 60. Wiadomość tamże w mieszkaniu Nr 2.

—1765—1—3

Letnie mieszkanie

potrzebnem jest w obrębie miasta lub w bliskości rogatek położone, składające się z kilku pokojów. Uprasza się o nadsyłanie adresów na ulicę Rymarską Nr 8, mieszkania Nr 10.

—1757—1—1

W Domu przy ulicy Niecałej Nr **3**, są do wynajęcia od **1**-go Marca r. b.

Trzy Pokoje

z Przedpokojem, umeblowane.

Wiadomość na miejscu.

Akuszerka A. Halmel,

Nowy-Świat Nr 52, ma pokoje wygodnie umeblowane z osobnemi wchodami, w każdej chwili do wynajęcia dla **Osób spodziewających się słabości,** gdzie chora znajdzie najtroskliwszą opiekę i sekret zachowany.

—1676—2—6

Dwa Pokoje,

zaraz lub od 1 Marca do wynajęcia. Uli Bednarska Nr 15, 1-sze piętro, wiadomość właścicielki domu. —1545—3—3

Dwa Pokoje

i przedpokój, zupełnie umeblowane, z for pianem, są do wynajęcia każdego czasu. Wi domość u Tapicera Schultza, ulica Bielańsl hotel Lipski. —1609—3—3

Przy ulicy Twardej, Nr **9**-ty — do wynaję od 1-go Marca lub kwartalnie

4-ry Pokoje z kuchnią oddzielne, na dole od frontu.

Tamże potrzebną jest **Panna** kompletnie u dolniona w Strojach i krawieczyznie da skiej pod korzystnemi warunkami.

—1632—2—3

W jednym z najporządniejszych domów przy ulicy Twardej Nr **36,**

w każdym czasie do wynajęcia.

SKLEP

z mieszkaniem frontowem za **250** rs. roczni oraz kilka pomniejszych świeżo odnowiony

Lokali

od 1-go Kwietnia r. b.

—1576—3—12

Od 1-go Lipca r. b.

Różne Sklepy

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 39, niedochodząc Kolei Ż. W. W. — po cenie umiarkowanej, z których jeden może służyć na sprzedaż towarów kolonjalnych. — Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. —1582—3—3

Jest zaraz do wynajęcia Pokój umeblowany z usługą na 1-szem piętrze.

Sklep z mieszkaniem i kuchnią.

Wiadomość u Właścicielki, Alea Jerozoliska Nr 1582D (17) gdzie Mleczarnia.

—1742—1—3

Do 1-go marca potrzebnym jest

SKLEP,

położony przy jednej z centralnych ulic miasta. Interesowani raczą złożyć adresa w Red Kur. Warsz. pod lit. L. W. Ch.

—1768—1—2

Zgubiono Portmonę

na Powązkach w ubiegłą Niedzielę, zawierającą w sobie 12 rubli w złocie, 1 pięciozłotówkę, 5 rubli papierami bankowemi i około 4-ch rubli drobnych. Łaskawy i uczciw znalazca, jeżeli zechce nagrody, raczy zatrzymać przy sobie znajdujące się bankocetle w pozostałej reszcie powrócić stroskanej mat ce drogą dla niej pamiątkę pod Nr 28 prz ulicy Żórawiej Nr 25. —1556—3—3

Nagrody rs. 5.

Gdyby kto znalazł zawiniątko w czerwon serwecie zawierające **Palto** aksamitne takąż Mantylę obłożoną gronostajami, zgub ne dnia 6 b. m., między godziną 9 a 10 wi czorem, w przejeździe z Chmielnej, Nowym Światem pod Zygmunta, raczy zawiadomić n Chmielną Nr 5, mieszkania 11. —1679—2—

Dnia 5 b. m. na balu u JW. Epsteina, zg biony został od Broszy brylantowej

Liść Brylantowy

w kształcie 3-ch listków. Łaskawy znalazc raczy zwrócić takowy za nagrodą do Szwa cara w domu Kurtza przy Alei Ujazdowskiej

—1754—1—1

W Niedzielę dnia 7 b. m., w przejeźd z Hotelu Victoria na ulicę Żelazną, zgubion

Kołnierz Damski

Tumakowy. — Łaskawy Znalazca raczy odd na ulicę Żelazną Nr 1144 do właściciela z nagrodą Rs. **5**. —1760—1—3

Nagrody Rs. 20.

W Piątek, dnia 5 b. m., wychodząc z Wiel kiego Teatru, lub w przejściu Senatorską Bielańską na ulicę Dziką, zgubiono

Bransoletę Złotą,

w czarne paski, z szmaragdem i obwódk brylantową.—Znalazca raczy zwrócić takow za powyższem wynagrodzeniem na ulicę Dz ką pod Nr 2322, w domu Higersbergera, daw niej Blumberga do H. Buchweitz.—Uprasz się także pp. Jubilerów zwrócić uwagę n pomienioną zgubę. —1761—1—

W piątek wieczór d. 5 b. m. zgubiony zost

Kołnierzyk łabędziowy,

łaskawy znalazca zechce go oddać. Na ulic Nalewki, pod Nr 7 nowy na ręce stróża, z nagrodą. —1756—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—

Дозволено Цензурою